

Londyńczyk Charlie Chaplin

25 grudnia 2009

✖ Twórca rozpoznawanej na całym świecie postaci „Trampa”, urodził się na południu Londynu. Jego późniejsze kreacje inspirowane były wspomnieniem biedy, której doświadczył w wiktoriańskiej stolicy Wielkiej Brytanii, gdzie spędził pierwsze 20 lat życia.

Postać „Trampa”, biednego włóczęgi, oparta była na własnych doświadczeniach i obserwacjach, które Charlie Chaplin poczynił w południowym Londynie. Urodził się tu w 1889 roku i dorastał w dzielnicach robotniczych – Southwark i Lambeth. W wieku 7 lat trafił wraz ze swoim starszym bratem do pracy w warsztacie w Walworth, po tym jak porzucił ich ojciec. W dokumentach zachowały się zapisy, że przydzielono mu tam „dieta numer cztery”, czyli najgorszą z możliwych. Mały Charlie, mieszkając w przytułku dla bezrobotnych, musiał przetrwać, spożywając jedynie owsiane otręby. Aktor, późniejsza gwiazda niemego kina, sam często mitologizował swoje ciężkie dzieciństwo. Chaplin opowiadał amerykańskim dziennikarzom różne rzeczy, czasem koloryzując – np. mówiąc, że urodził się w Fontainbleau we Francji, gdzie rodzice byli na gościnnych występach. Prawda nie była tak kolorowa. Choć jego rodzice rzeczywiście byli artystami, rzadko wyjeżdżali i z reguły klepali biedę. Charles i Hannah Chaplin, mieszkańcy Walworth, wzięli ślub w 1885 r. Ojciec był piosenkarzem, wykonującym komiczne utwory o codziennym życiu, matka była aktorką. On cierpiał na alkoholizm, ona pogrążała się w chorobie psychicznej.

CIĘŻKIE DZIECIŃSTWO



Przez długie lata biografowie twierdzili, że to tragiczna śmierć ojca w wyniku alkoholizmu i bieda ukształtowały młodego Chaplina. Jednak w książce „Chaplin: A Life”, psychiatra Stephen Weissman twierdzi, że prawdziwym źródłem jego trosk i smutku była historia jego matki. Hannah nie była kochającym i troskliwym rodzicem, jak Chaplin zawsze twierdził. Autor książki sugeruje, że gwiazdka musicali, która występowała jako Lily Harley, spędziła część swojej młodości pracując jako prostytutka, co miało wielki wpływ na jej późniejsze życie i losy jej rodziny. Weissman twierdzi, że matka Chaplina cierpiała na syfilis – chorobę, która nie była całkowicie uleczalna pod koniec XIX wieku – a to z kolei wpędziło ją w szaleństwo, któremu przyglądał się młody Charlie. Według jednej z jego późniejszych kochanek, gwiazdy kina niemego Louise Brooks, aktor tak się bał, że nigdy nie uprawiał seksu zanim nie natarł odpowiedniej części ciała jodyną, żeby uniknąć jakiegokolwiek infekcji.

W autobiografii opublikowanej w 1964 r., Chaplin pierwszy rozdział poświęcił życiu w południowym Londynie. Wspominał w nim, że matka, cierpiąca na zaburzenia psychiczne, odmawiała sobie jedzenia, ponieważ wolała karmić swoich synów. Hannah

była córką szewca, która uciekła z domu w wieku 16 lat, by występować na scenie. Zakochała się w przyszłym mężu, synu rzeźnika, który stał się aktorem. Ale 3 lata później opuściła go i uciekła do Republiki Południowej Afryki z kochankiem, który kusił ją kłamstwami o bogactwie, które tam na nich czeka. Weissman sugeruje, że zamiast dostatniego życia, czekała ją tam praca jako prostytutka. Uciekła więc, wróciła do Londynu i ojca Chaplina, by wkrótce znów go porzucić, tym razem dla bardziej znanego aktora, z którym miała kolejnego syna. Hannah występowała w teatrze, ale karierę zakończyła utrata głosu w środku jednego z przedstawień. Mały Charlie, w wieku 5 lat, widząc to upokorzenie, wyszedł na scenę i dokończył występ.

Matka popadała w coraz większą chorobę, cierpiała na migreny, miała halucynacje. Przeciągające się bóle głowy sprawiały, że nie mogła zajmować się dziećmi, które trafiły do przytułku, a potem do ojca, który zmarł w 1901 roku w wieku 37 lat. Gdy matka poczuła się lepiej, zaczęła pracować jako szwaczka w Kennington. Wreszcie i Charlie mógł się dołożyć do budżetu, robiąc to, co uwielbiał – występować. Dwa lata później matka przeszła załamanie nerwowe i trafiła do szpitala. 14-letni Charlie i jego starszy brat, dostali pracę w jednej z grup teatralnych krążących po kraju. Chaplin poznał tam techniki musicalowe, burleskę i slapstick, nabywając umiejętności, które potem wykorzystał w Ameryce. Zdarzało się, że okrutna publiczność buczała w czasie jego występów, ale Charlie nie poddawał się, dostając wreszcie lukratywny kontrakt od znanego impresario Freda Karno, z którym wyjechał na występy do USA.

ARTYSTA NIEDOCENIANY



Miał 21 lat, 162 cm wzrostu i sporą niedowagę, ale był pewny siebie, nie mając nic do stracenia. Kiedy jego statek przybywał do nabrzeża Manhattanu, Chaplin miał krzyczeć: „Ameryko, przybyłem, by cię podbić!”. Zanim udało mu się to w pełni, przypływał do Ameryki dwa razy. Występując w teatrach i klubach, przejechał kraj wzdłuż i w szerz, twierdząc, że spał z dwoma tysiącami kobiet po drodze. Dopiero pewnej nocy w 1912 r., kiedy występował w Nowy Jorku, zobaczył go jeden z hollywoodzkich producentów i zaproponował współpracę. Tak zaczęła się wielka kariera, uhonorowana trzema Oscarami. U szczytu sławy, Chaplin przywiózł matkę do Hollywood, zaprosił także swych braci. Kupił im dom w Kalifornii i zatrudnił opiekunki. Hannah zmarła w wieku 65 lat w 1928 r., a sam Charlie, po burzliwych romansach z nieletnimi, ustatkował się dopiero w 1943 roku, gdy miał 54 lata. Ożenił się z 18-letnią Ooną, córką dramaturga Eugene’a O’Neilla, z którą miał ośmioro dzieci. Jedną z nich była Geraldine, która zagrała swoją babcię w filmie Richarda Attenborough z 1992 roku o geniuszu Chaplina. Aktor zmarł w Szwajcarii, w święta 1977 roku, mając 88 lat.

– Gdyby Charlie zmarł pijany, spłukany i nieszczęśliwy,

Brytyjczycy by go kochali. Ale nigdy nie wybaczą mu, że zmarł bogaty i szczęśliwy – miała powiedzieć o swoim zmarłym mężu Oona Chaplin, wyrażając rozgoryczenie, że nie był on nigdy doceniony w swojej ojczyźnie. Brytyjczycy wahali się z nadaniem mu tytułu szlacheckiego przez długie lata, aż do 1975 roku, ponieważ rząd obawiał się obrazić Stany Zjednoczone (aktor został wydany z tego kraju w 1952 roku, na fali antykomunistycznej histerii).

Chaplin nawet u szczytu sławy, był ciągle w Brytanii krytykowany. W 1931 r., kiedy przybył z wizytą, opiniotwórczy magazyn filmowy „Picturegoer” pisał o nim, że „był tylko 3 tygodnie, a i tak zdążył w tym czasie obrazić niemałą liczbę osób”. Jego zbrodnią, jak się później okazało, było po prostu nie pojawianie się na wszystkich kolacjach, na które był zapraszany.

Autor: Jarek Sępek

Zdjęcia: Flickr

Źródło: [eLondyn](#)